

Sędzia Anna Maria Wesołowska w Skierniewicach: „Szkoła musi odzyskać odwagę”

data aktualizacji: 2025.11.30 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



(fot. Anna Wójcik-Brzezińska)

W auli wypełnionej studentami, uczniami, nauczycielami, pracownikami społecznymi, przedstawicielami kuratorium i służb mundurowych sędzia Anna Maria Wesołowska wygłosiła w Skierniewicach (28.11) niezwykle mocny i aktualny wykład o kryzysie wychowania, odpowiedzialności dorosłych i konieczności natychmiastowych zmian w szkołach. Jej przesłanie było jednoznaczne: „Szkoła ma obowiązek chronić dziecko. Prawo stoi po stronie dobra”.

Organizatorami spotkania było Centrum Rozwoju Edukacji Województwa Łódzkiego w Skierniewicach, wspólnie z Kuratorium Oświaty. Konferencji na temat edukacji prawnej, omawianej w kontekście edukacji obywatelskiej, odbyła się w auli Akademii Nauk Stosowanych Stefana Batorego.

Szkoły boją się rodziców, a rodzice coraz częściej boją się prawdy

Sędzia podkreślała, że w wielu placówkach relacja szkoła-rodzic stała się źródłem paraliżu

decyzyjnego. Nauczyciele, jak mówiła, często rezygnują z reakcji na niewłaściwe zachowania z obawy przed skargą lub agresją ze strony dorosłych.

Rodzice natomiast, zabiegani i przeciążeni, niekiedy **odmawiają przyjęcia informacji o problemach własnych dzieci**: *wagary, przemoc, zaburzenia odżywiania, uzależnienia od używek, treści pornograficznych czy hazardu internetowego*.

„Dziś szkoły boją się konfrontacji z rodzicami. A rodzice - często nieodpowiedzialni, uparci czy agresywni - nie chcą słyszeć o problemach dzieci” - mówiła.

Alarmujące dane: 80% twórców pornografii dziecięcej to... dzieci

Jednym z najmocniejszych elementów wystąpienia były dane, które sędzia określiła jako „porażające i zamiatane pod dywan”.

Aż 80 procent materiałów pornograficznych z udziałem nieletnich jest wytwarzanych przez same dzieci, najczęściej w warunkach presji rówieśniczej, szantażu lub potrzeby akceptacji.

Młodzież - zwłaszcza chłopcy - coraz częściej sygnalizuje jej, że *„pornografia to przeżytek, proszę pani, dziś prawdziwym problemem jest hazard”*. W świetle tych słów obowiązki szkół stają się tym bardziej oczywiste.

Telefony komórkowe - źródło uzależnień i zagrożeń

Wesołowska poświęciła dużą część wykładu jednemu z najpoważniejszych wyzwań wychowawczych: **niekontrolowanemu dostępowi dzieci do smartfonów**.

„Szkoly mają obowiązek wprowadzić zakaz przynoszenia telefonów do szkoły. To jest naturalny detoks dla organizmów” - mówiła.

„Prawo stoi po stronie dziecka. Rodzic może doradzać, ale to dyrektor odpowiada za bezpieczeństwo uczniów.”

Przypomniała również, że w wielu polskich szkołach całkowity zakaz smartfonów już działa - skutecznie i bez buntu.

Prawo, które nie nadąża za rzeczywistością

Sędzia zwróciła uwagę, że **Kodeks rodzinny i opiekuńczy ma już 60 lat** i wciąż nosi znamiona prawa z poprzedniego systemu.

„To kodeks komunistyczny. On nie odpowiada na dzisiejsze problemy” - stwierdziła, dodając, że jako sędzia europejska sięga również po prawo wspólnotowe, gdy polskie przepisy zawodzą.

Przytoczyła także **art. 190a ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej**, który nakłada obowiązek szybkiego - w ciągu 7 dni - udzielania informacji instytucjom pracującym z rodziną. Tymczasem w praktyce, jak zauważa, bywa z tym różnie.

„Prawo ma sens tylko wtedy, gdy służy ludziom. A gdy ktoś twierdzi inaczej, niech przedstawi konkretne podstawy” - apelowała.

Dzieci chcą, by dorośli je chronili

Wesołowska przytoczyła poruszającą anegdotę: podczas wizyty w przedszkolu dzieci marzyły nie tylko o telefonach, ale – już ciszej – o tym, by „**rodzice nie krzyczeli, nie pili, nie kłócili się**”. „**Małpki w Polsce zrobiły swoje**” – skwitowała, nawiązując do skali spożycia alkoholu.

Ostrzej skrytykowała też działania byłego Rzecznika Praw Dziecka, który – jak mówiła – „nie widział nic złego w karach cielesnych”.

„**To było namawianie do przestępstwa. Dzieci mówiły, że są bite kablem, pasem. A on twierdził, że to dla ich dobra**” – podkreśliła, dodając, że każda forma przemocy jest podstawą do uruchomienia procedury Niebieskiej Karty.

Prawo dziecka do bycia wysłuchanym

Sędzia przypomniała, że konstytucja gwarantuje dzieciom prawo wyrażenia własnych opinii w sprawach, które ich dotyczą.

„**To dziecko, a nie sąd, decyduje o tym, jakie kontakty z rodzicami po rozstaniu będą dla niego dobre – jeśli życzenie jest rozsądne, sąd musi je uwzględnić**”.

Hejt, przemoc i obowiązki szkoły

Wesołowska zauważyła, że nie ma dziś klasy, w której ktoś nie byłby ofiarą hejtu.

Przypomniała, że szkoła ma prawny obowiązek reagować na każdy czyn zabroniony – od przemocy po upokarzanie nauczycieli. W określonych przypadkach musi zawiadomić policję, choć – jak zaznaczyła – sama jest zwolenniczką mediacji w sytuacjach, które na to pozwalają.

„Szkoła jest dziś pierwszym domem”

Sędzia zakończyła spotkanie apelem o wspólne działania instytucji, rodziców i środowisk edukacyjnych.

„**Szkoła była kiedyś drugim domem. Dziś jest pierwszym i musi wspierać rodzinę. Bez edukacji dorosłych i dzieci niczego nie zmienimy.**”

CZYTAJ RÓWNIEŻ:

Prawo jako zawód przyszłości: od studiów do praktyki - jak wygląda droga prawnika w Polsce?

Źródło:

<https://zyrardow.eglos.pl/aktualnosci/item/45253-sedzia-anna-maria-wesolowska-w-skierniewicach-szkola-musi-odzyskac-od-wage>